

GAZETA POŁUDNIOWO-PRUSKA.

Nro. 53.

w Srodę dnia 2. Lipca Roku 1800.

z Berlina d. 28. Czerwca.

Hiszpański poseł de Corral przybył tu z Madrytu. Najjaśniejszy królewicz Henryk Wilhelm udał się w podróż do Potsdamu.

z Paryża d. 16. Czerwca.

Konsulowie otrzymali dziś następujący list z Medyolanu.

Konsyliarz narodowy Petiet do Konsulow. W Medyolanie dnia 10. Czerwca.

Naywyższy Konsul pisze dziś do mnie list następujący z Broni:

„Wczoraj, to jest dnia 9., mieliśmy bardzo piękną potyczkę. Nie przesadzając, nieprzyjaciel stracił 1500 zabitych i dwa razy tyle rannych. Zabraliśmy 4000 niewolników i zdobyliśmy 5 armat. Jest to korpus generała Ott, który marszem śpiesznym z Genui przybył, chcąc przywrócić komunikacją z Piacencją. Ponieważ nie mam czasu, wyśląc kuryera do Paryża, przeto proszę WcPana, abyś przesłał tę wiadomość Konsulom do Paryża przez nadzwyczajnego kuryera. Armia rezerwowa maszeruje próżno do Alesandryi i Tortony. Cała dywizya armii Renńskiej złączyła się z ar-

mią włoską, iedna iey część stoi już na prawym brzegu rzeki Padus.”

(podp.)

Petiet.

Rapport armii rezerwowej. W Stradeli dnia 10. Czerwca.

„Dnia 9. przybył pierwszy Konsul z Medyolanu do Pawii. Zsiadł z konia, przeprowił się przez rzekę Padus, i udał się do przedniej straży, która już z nieprzyjacielem walczyła. Generał Ott stanął w 3. dniach marszem śpiesznym w Voghera z korpusem składającym się z 15,000 ludzi. Korpus ten, z którym złączył się inny korpus z 4 do 5000 ludzi, trzymał był Genuę w oblężeniu. Przyszło do potyczki. Walczono przez cały dzień pod Castegio z naywiększą zaciętością. 96ta półbrygada udecydowała bagnietem wypadek niepewney ieszcze batalii. Nieprzyjaciel zostawił na poboiowišku 3000 zabitych albo rannych, utracił 6000 niewolników, 5 armat, i musiał się cofnąć. Z naszey strony zabito nam tylko albo raniono 600 ludzi. Nieprzyjaciel ścigany był aż za Montebello. Batalia pod Montebello czyli Castegio przeraziła trwogą sironników nieprzyjacielskich. Przewidują oni teraz, iż zdarzenia, które nastąpią, zmierzają nie do utrzymania Włoch, lecz do reterady armii austryackiey. Jeden austryacki

generał został zabitym, a wielu innych generałów zostało rannych. Generał Massena musiał się złączyć już z generałem Suchet."

Generał Massena pisze do Konsula Buona parte: „Bez niedostatku bylibyśmy się bronili na wieki w Genui. Dziś rozdaniem między żołnierzów po trzy uncye tego, cośmy nazywali chlebem. Umieranie między wojskiem i ludem przyszło do najwyższego stopnia. Nie widziano już żadnych ludzi, ale prawie mary wywiędłe i kościśke przechodzące się po wieście."

Powiadają, iż w Genui pod czas oblężenia wymarło 6000 ludzi.

Między listami genera Melas przejętymi przez nasze wojsko znajduje się także jeden list generała Melas pisany z Turynu dnia 5. Czerwca do generała Mozel w Piacencyi, w którym donosi, iż jeżeli komunikacja między Alesandryą i Piacencyą przerwana zostanie, armia austriacka ogołocona będzie z żywności i znajdować się w krytycznym stanie.

W Medyolanie ogłoszone zostały następujące wiadomości względem zdarzeń zasłych w Włoszech dnia 5. i 6. t. m.

„Dnia 6. przeprowił się generał Lasnes przez rzekę Padus między Belgioso i Stradellą. Nieprzyjaciel znając ważność tego stanowiska usiłował uprzedzić generała Lasnes, lecz musiał uciekać z stratą 200 zabitych i 300 niewolników. Jeszcze dnia 5. opanował Murat szaniec mostowy pod Piacencyą. Dnia następującego przeprowił się przez rzekę Padus, pobiegł krokiem podwoynym do Piacencyi, zdobył tam bogate magazyny, część artyleryi rezerwowej z zaprzęgiem, i spitalę. Dnia 7. blisko 1000 Austriaków, przybiegło pod Piacencyą z Ankony i Toskanii; generał Murat kazał ich otoczyć, i w niewolą zabrać. Korpus ten miał tylko jedną armatę i jedną

chorągiew: generał Loison dowiedziawszy się, iż generał Laudon chciał w Brešcyi zbuntować lud, pomaszzerował za nim, zabrał tam całą jego eskortę, transport prochu, i złączył się z korpusem generała Duhesme w Cremonie. Generał Lecchi opanował most pod Lecco, zabrał 4 armaty, kilku niewolników, i małą flotyllę austriacką na jeziorze Como. Generał Thurreau odparł austriackiego generała Kaima między Susą i Riwoli. Generał Massena wyszedł z Genui z garnizonem 20 armatami i Patryotami Genueńskimi, udał się do Oneglii, złączył się tam z generałem Suchet, i maszerują teraz obydwaj do Piemontu. Generał austriacki Elsnitz niemogąc przejść przez wąwóz Tenda, musiał retyrować się do Ormeo. A tak całe brzegi Genueńskie aż do Sawony znajdują się znowu w naszej mocy. Chorągiew cysalpińskiej Rzpłitey wieje więc na wszystkich prawie punktach swego kraiu, oprócz departamentów leżących nad morzem Adryatyckim; lecz i tam bardzo mało znajduje się wojsk austriackich.

Niezmierna liczba Francuzów, których sprawiedliwość rządu uczyniła znowu przychylnemi Rzpłitey, przyjmuje z entuzjazmem nowiny o tryumfach armii rezerwowej, które codzień odbieramy. Wesołość i zgoda dają się widzieć na wszystkich twarzach. Jakoż w samej rzeczy nie masz miejsca w Rzpłitey, w którymby nie była całkowita sprawiedliwość. Bez sprawiedliwości niemoże być zgoda między obywatelami, a bez zgody między obywatelami nie masz patryotyzmu w ludziach.

Zapewniają, iż poseł moskiewski wyjechał z Wiednia bez pożegnania się.

z Medyolanu d. 7. Czerwca.

Uważamy, iż pod czas wkroczenia Au-

stryak
public
dała
wieku
Franc
wali w
kow.
została
poprze
strzeż
mniey
System
zacił
cznem
panswa
bliwą
twierdz
czasow
Komm
czyniła
ści. B
Buon
wienia
grzezo
nia mo
fwa.
cybisku
cił do
wzelkie
chowny
religi
bonach
Chrys
Katoliki
mu Pap
wszystki
czelnik
Ge
tegar
rzeką
wczora
nes.

stryakow do Medyolanu roku ostatniego, publiczność ciesząca się z ich przybycia składała się, szczególniej z osob podeszyłych w wieku, przeciwnie zaś pod czas wniyscia Francuzow sami tylko młodzi ludzie okazali wielką radość wśród usławicznych okrzyków. Wielka liczba Patryotow uwolnioną została z więzienia przez Austryakow, w dniu poprzedzającym przybycie Francuzow. Spostrzegamy, iż wszyscy Patryoci są teraz skromniejszy w swych opiniach, niż dawniej. Systema umiarkowane pierwszego Konsula, zacił nas przed nawałnościami politycznymi, które nas tak często dotykały pod panowaniem Dyrektoryatu francuzkiego. Osobliwą jest rzeczą, iż pierwszy Konsul potwierdził urzędy 7miu członkow rządu tymczasowego ustanowionych przez austryackiego Kommissarza Cocastelli. Ich odezwa uczyniła iak najlepsze wrażenie w publiczności. Patryoci wysłali deputacyą do Konsula Buonaparte, prosząc o pozwolenie wyławienia drzewa wolności. Konsul przyjął ich grzecznie, lecz im powiedział, iż ta ceremonia może być odłożoną bez niebezpieczeństwa. Buonaparte wysłał kuryera do Arcybiskupa z listem, wzywając go, aby powrócił do Medyolanu, i zapewniając mu wszelkie bezpieczeństwo. Zalecił także Duchownym, aby wykonywali swoje obrządki religii bez przeszkody, i zachęcał na ambonach do naśladowania moralności Jezusa Chrystusa, dodając, iż sam będąc dobrym Katolikiem, postanowił przysposobić nowemu Papieżowi, którego osobiście szanuje, wszystkie honory należące mu się iako naczelnikowi kościoła.

Generałowie austryaccy: Elsnitz i Bellegard stanęli dziś z swymi korpusami nad rzeką Padus, przez którą przeprowiła się już wczoray rano przednia straż generała Lannes. Cała Lombardia aż do rzeki One-

glii znajduje się w mocy Francuzow. Generałowie Moncey i Bethencourt złączyli się z swymi korpusami z główną armią w Medyolanie.

Wczoray przeprowiła się główna armia pod Piacencyą przez rzekę Padus. Francuzi zabrali transport artyleryi składający się z 60 armat, które Austryacy do Stradeli przeprowadzić chcieli, nie wiedząc, iż to miasto zabrane zostało przez Francuzow. Dywizya generała Chabran maszeruje z Ivrei do Verceil, i zdaje się być przeznaczoną do wzmocnienia armii głównej stojącej już na prawym brzegu rzeki Padus.

Buonaparte obchodzi się z wszystkimi partjami iak najlepiej, uprzedzając je swoją dobrocią. Jest to wielki talent tego nadzwyczajnego męża, iż umie każdego ująć sobie za serce. Wszystkie umyły przylegają do niego, a gdzie się tylko okaże, wszędzie wznoszą się głośne i zapewne niezmyślone okrzyki radości. Mąż ten wydał dnia 6. Czerwca odezwę następującą do armii:

Żołnierze!

„Jeden z naszych departamentow znajdował się w mocy nieprzyacielskiej; trwoga panowała w całej południowej Francji. Większa część kraiu ludu Liguryjskiego, najwierniejszego przyjaciela Rzplitey, natchana była przez Austryakow. Rzplita Cysalpińska zniszczona podczas przeszłej kampanii stała się igrzyskiem śmiesznego i niezgrabnego rządu feudalnego. Żołnierze! ledwo tylko ruszyliście się, aż kraj francuzki natychmiast oswobodzony został! Radość i nadzieia w naszej oyczyźnie nastąpiła po trwodze i boiaźni. Przywrocicie wolność i niepodległość ludowi Genueńskiemu, który na zawsze pozbędzie się swych wiecznych nieprzyaciół. Znajduiecie się w stolicy cysalpińskiej! nieprzyaciół przestraszony

nie myśli, tylko iak się dostać do granic. Zabrałście mu iego szpitale, iego magazyny, iego artyleryą rezerwową. Pierwszy akt kampanii skończył się już. Miliony ludzi oświadczaią wam wdzięczność. Ale czyliż nieprzyjaciel zgwałcił bezkarnie kraj francuzki? Dopuszczicież powrócić do swego narodu armii, która rozpostarła trwogę między waszemi familiami? Porwaliście się do oręża. . . . A zatem maszerujcie przeciw nieprzyjacielowi, oprzyicie się iego retyradzie, wydrzycie mu z rąk bluszcze, w które się wstroił, i pokażcie światu, iż przekłętwo padło na nierozumnych i lekkomyślnych, którzy śmieli naciechać ziemię wielkiego ludu. Skutkiem tych wszystkich naszych usiłowań będzie, chwala bez plamy i pokoy trwały."

(podp.)

Buonaparte.

z Włoch d. 9. Czerwca.

Wśród okropnych ciosow, rozszerza się burza, która z strony zachodu na piętym niebie Włokim wzniósła się. Wszystko ugięła się przed potężną przemocą Buonaparta, która działa mocno w umysłach iego współczesnych. Jak prędko armie francuzkie roku zeszłego cofały się przed Austryakami, nierownie prędzey wdzierają one się teraz do Włoch, kierowane i ożywione duchem swego Buonaparta. Republikanie rozszerzają się znacznie we Włoszech. Melas opuścił swoje stanowisko pod Turynem, maszerując poniżej rzeki Padus na prawym brzegu. Przednia straż iego stoi pod Voghera. Jego główna armia opiera się o twierdzę Alexandryą i o Tortonę, i wszystkie punkta zdadne do przeprawy nad rzeką Padus obsadzone zostały ogromnemi bateriami. Także stanowisko pod Stradela miało być opatrzone liczną artyleryą; lecz Francuzi uprzedzili Austryakow, i stoją już

na prawym brzegu rzeki Padus pod Stradela i Piacencyą. W tej okolicy wyglądamy bliskiej batalii. Francuzi liczą 60,000 ludzi. Melas nie jest tak mocnym, chociaż ściągnął do siebie dywizye generałow Elsnitz i Bellegard. Generał Laudon stojący w dolinach jeziora Garda, odbiera z Vincency i Verony znaczne posiłki. Generał Wukassowich załania fortecę Mantuę. 4000 Austryakow stoi pod Goito, a 7000 pod Marcaria, nie daleko Mantui. Naturalną jest rzeczą, iż te wielkie zdarzenia musiały także odmienić stan rzeczy na brzegach morza Liguryjskiego. Generał Elsnitz cofnął się z pośpiechem, a generał Suchet wzmocniony znacznie przez generała St. Hilaire zmierza ku Turynowi, zdobył wawoz Tenda, zabrał 14 armat, i wiele niewolnikow. Generał Thurreau wkroczył do Turynu po odstąpieniu generała Melas. Przez przeprawę generała Lasnes z głównym korpusem przez Padus pod Stradela, armia nieprzyjacielska została zupełnie przeciętą.

z Włoch d. 10. Czerw.

Generał Melas opatrzywszy wprzód Turyn potrzebnym garnizonem; miał udać się z główną armią do okolicy Piacencyi. Generał Wukassowich pomaszerował do Mantui, a generał Dedowich do Verony. Francuzi stoją już podobno pod Castelle-Nuovo. Generał Laudon udał się między gory Brescyjskie ku Tyrolowi. Ten generał ma wprawdzie mało żołnierzy, lecz strzelcow i chłopow ma on więcej 10,000. Wszystko jednak zależy od szczęśliwej batalii generała Melas. Dywizya austryacka generała Hohenzollern stoi garnizonem w Genui, a angielska flota znajduje się w porcie Genujskim.

z Wenecyi d. 4. Czerwca.

Papież ofiarował w podarunku regimentowi Wilhelma Schrödera chorągiew, na której jest wyrażone: „Pius VII. Papież.” Także rozkazał Oyciec Ś. rozdać między oficerów wyższej rangi 14 różańców, to jest 7 złotych, a 7 srebrnych, na dowód swego ukontentowania, z okazanych mu podczas koronacyi honorów.

z Szwaycaryi d. 10. Czerw.

Plan generała Moreau zmierza statecznie do złączenia się z armią rezerwową, które natychmiast nastąpi, iak tylko ta armia do okolic Breścii wnidzie. Chce on przez biegle manewry albo potyczki przymusić Austryaków do opuszczenia dobrowolnie Feldkirchu i Gryzonii. Francuzkie dywizye wkroczyły już do Gryzonii aż pod Illanz.

z Bern d. 11. Czerwca.

Jedna kolumna generała Moncey wkroczyła do Gryzonii z strony Illanz, druga udała się do Chiawenny i Valteliny, a reszta wojsk jego złączyła się dnia 5. między Medyolanem i Bergamo z armią rezerwową. Generał Moncey był dnia 6. w Medyolanie.

z Bern d. 14. Czerwca.

Konsul Buonaparte wyjechał dnia 9. z Medyolanu do Piacencyi. Większa część armii francuzkiej stała już natenczas na prawym brzegu rzeki Padus. Generał Melas ściągnął swoją główną potęgę między Alessandryą, Tortoną i Vogherą. W tej okolicy zapewne już stoczono w tym momencie bitwę.

z Munich d. 14. Czerwca.

Francuzi podstąpili już z strony Landberga przez Inningę aż pod Taffen-

hofen, a z strony Augszpurga aż pod Schawabenhäusen, trzy mile od tutejszej stolicy. Nasz Elektor udał się z swoją familią do Landsbut.

z Niemiec d. 20. Czerwca.

Dnie 13. była w Munich wielka trwoga z przyczyny zbliżania się Francuzów. Głoszą jednak, iż dnia 14. miała zapaść nowa potyczka na prawym brzegu rzeki Lech, po której musieli Francuzi cofnąć się na lewy brzeg tej rzeki. Generał Lecourbe ma być wzmocniony do 30,000 ludzi i obrocić się ku Tyrolowi. Powiadają, iż wojska Bawarskie zostały odwołane od armii austryackiej, i że w Augszpurgu traktuje Elektor o pokoy z Francuzami. Wiadomości z Włoch są bardzo niepomyślne. Francuzi są powiększej części panami Lombardyi. Wukassowich, Laudon i Hadick mają tylko słabe korpusy do obsadzenia rzeki Oglio i załonięcia Mantui. W Tyrolu wszyscy mężczyźni od 14 aż do 60 lat muszą służyć pod bronią.

z Wiednia d. 3. Czerwca.

Stan armii austryackiej nad Renem i zwycięstwa Francuzów wznieciły żywą niepokojność w naszym Gabinetcie. Niewątpliwie, iż pokoy wkrótce będzie podpisany. Buonaparte, o którym wszyscy ludzie a nawet i dworzanie mówią tu z uszanowaniem, nie przestaje oświadczać naszemu dworowi szczerą chęć zakończenia wylewu krwi ludzkiej. Nasz gabinet bardzo jest czynnym, lecz zamiary Cesarza nie są jeszcze wiadome. Nieukontentowanie panuje w armii, która żadnej nie ma ufności w generale Kray. Cesarz znalazł nie dawno podczas promenady list pod swoimi nogami, który otworzył i sam przeczytał. Donoszą mu w nim, iż pomyślność państwa zależy od

powrotu Arcy-Xiążęcia Karola do armii, co uczyniło w jego umyśle wielkie wrażenie. — Pewną jest rzeczą, iż w okolicach Brześcia ściera się znaczna armia moskiewska, którey przeznaczenie nie jest nam wiadome. (Z dziennika francuzkiego.)

z Wiednia d. 21. Czerwca.

(Zdarzenia wojenne.)

Podług raportu generała Melas datowanego dnia 8. Czerwca w Turynie, atakował nieprzyjaciel dnia 5. Czerwca szaniec mostowy pod Piacencyą, którego bronił generał Mosel, odpierając ustawicznie zacięte ataki nieprzyjacielskie. Potyczka trwała przez 7 godzin z wielką zaciętością. Gdy garnizon w Piacencyi osłabiony został, gdy wszystkich artylerystów częścią zabito, częścią raniono, przeto wspomniany generał nie mógł już dłużej bronić wspomnianego szaniec, i ściągnął artylerję oraz wojsko na prawy brzeg rzeki Padus, pozrywawszy za sobą mosty. Dnia 7. weszły wojska nieprzyjacielskie do Piacencyi i Kremony. Dnia 8. dywizye generałów Kaim i Hadick pomaszzerowały do Villa Nuova. Także osłabiona przez ustawiczne potyczki dywizya generała Elsnitz, przybyła dnia 9. do obozu w Voghera, gdzie armia cała zgromadzić się miała. W mieście Genui pracują około polepszenia fortyfikacyow. W wielkim Xięstwie Toskańskim, zwołano pospolite ruszenie.

Generał Kra y donosi pod dniem 15. Czerwca, iż dnia 12. atakowany był generał Meerfeld na obydwóch brzegach rzeki Lech, i przymuszony był cofnąć się przed przewyższającą liczbą do Euratsburg. Dnia 13. odparł generał Giulay pod Deisenhausen nieprzyjaciela. Nasza strata przy tej okoliczności, składała się z 8 zabitych, 77 rannych i 3 niewolników. Nie-

przyjacielowi zabraliśmy dwóch kapitanow, 5 porucznikow, i 155 żołnierzow. Jego stragę w zabitych i ranionych liczą do 800. ludzi. Dnia 14. uderzył nieprzyjaciel z przewyższającą liczbą na forpoczty generała Starray, które się cofnęły za Burgau. Lecz dnia 15. po otrzymanych posiłkach, odparł znowu Starray nieprzyjaciela, i przymusił go do retyrady częścią ku Augszpurgowi częścią ku Weissenhorn i Roggenburgowi.

z Brynny d. 21. Czerw.

Donoszą z Konstantynopola, iż do portu tamtejszego zawinęło 36 moskiewskich okrętow, które się od Anglikow oddzieliły. Także spodziewano się tam angielskich okrętow wojennych. Słowem, przysposobienia wojenne w Konstantynopolu, mają być teraz nadzwyczajne z powodu innej obawy. Potężny Basza Janiny (w Grecyi) powiększa znacznie swoje wojsko. Cel wszystkich tych przysposobień zbroynnych nie jest wiadomy, i tylko sam czas wyiaśnić go może.

z Warszawy d. 26. Czerwca.

Dziś ciągniono tu po 136. raz numery trzeciej Krolewsko Pruskiej loteryi liczbowej, na rzecz inwalidow i wdow, tudzież ku zapomożeniu szkół i szpitalow. Numery wyciągnięte są następujące: 33. 43. 49. 59. 88.

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 20. t. m. przejeżdżał przez Toruń do Rossyi z Karlsruhe Xiążę Feldmarszałek Ludwik Württembergski.

Podług prywatnych listow z Frankonii Xiążę Schwarzenberg generał adiutant Arcy-Xiążęcia Karola przejeżdżał dnia 13.

przez
z ekwi
wiono
armii.

Nie
rozpoc
cy któr
stwa m
zamiast
datkow
Lift
wiadom

Obwie
mączarzo
pszeniczn
żydom w
tąd mają
dzie prze
szym po
daż. T
pszeniczn
lecz nie i
niem exel
nie odwa
Poznaniu

Obwie
nemu pu
cie nie na
Karmelitan
Dydydent
miejsce.
i powtarza
nym miey
temu Roc
mney pod
roku 1800

Uwia
Xawery
se rako
o nim w

przez Eichstädt do armii generała Kray z ekwipażem, i końmi wierzchowemi. Mowiono tam, iż Arcy-Xiąże iedzie za nim do armii.

Niektóre pisma publiczne donoszą, iż rozpoczęto z Papieżem negocyacyą, na mocy której, stolicy Papiezskej katolickiej Państwa mają płacić corocznie pewną sumę, zamiast dotychczasowych arbitralnych podatkov i tak taxow-kanonicznych.

Listy z Konstantynopola powtarzają wiadomość o rozpoczęciu nowych negocya-

cyow między generałem Kleber i Wielkim Wezyrem.

Przed kilku miesiącami, ściągnęła się nad granicami Moldawskimi armia moskiewska z 30,000 ludzi, która ieszcze wzmożoną być miała. Jakoż w rzeczy samej donoszą z Lwowa, iż znaczny korpus moskiewski zgromadza się także w okolicy Kamieńca Podolskiego, gdzie nawet ściągają się i te woyska, które z Szwaycaryi powrocily. Zamiar tych przysposobień wojennych okryty jest ieszcze ciemną załoną niepewności i tajemnicy gabinetowej.

Obwieszczenie. Podług przywileju tutejszych mączarzow, tylko im iedynie przedawaniem mąki pszenicznej w turejszym mieście bawic się wolno, żydom więc z poblizszych miast przywożącym od tąd mąkę pszeniczną do miasta iuz nie wolno będzie przedawać, owszem zakazuje się im niniejszym pod karą konfiskacyi takowy dowoz i sprzedaż. Tylko na własną potrzebę żydom mąki pszenicznej przywieść obcym żydom pozwala się, lecz nie inaczej iak tylko wiertelami pod uniknieniem exekucyi przedawać, kupujący zaś, aby się nie odważyli mąką pojedynczo handlować. W Poznaniu dnia 13. Czerwca roku 1800.

Magistrat JK. Mci Pruss-Połud.

Obwieszczenie. Już pod 26. Lipca 1796 tutejszemu publikum przypominało się, ażeby w Warracie nie na innym miejscu się kąpali, tylko przy Karmelitańskiej łące zaraz na przeciwko cegielny Dyfidentzkiej, gdyż to tam naybezpieczniejsze miejsce. Z powodu tego niniejszym ostrzegamy i powtarzamy, iż ci, ktorzychby mimo tego na innym miejscu bliżej miasta, a osobliwie ku Świętemu Rochowi kąpać zaftano, karze nieprzyjemney podpadną. W Poznaniu dnia 10. Czerwca roku 1800.

Magistrat JK. Mci Pruss-Połud.

Uwiedomienie. W roku 1798 student imieniem Xawery Borowski urodzenia szlacheckiego, uszedł ze szkół Poznańskich; dotychczas rodzicy żadney o nim wiadomości nie mają, gdzieby się znalaz-

wał, bez wszelkiej boiaźni niech się wroci do rodzicow, lub wiedzący kto o nim doprasza się publiczności, aby do Poznania do P. Grotha na ulicy Ś. Woycieńskiej pod Numerem 79 dać znać, nadgródę przyrzekałą rodzice.

Uwiedomienie. Za pozwoleniem nayłaskawszym niżej podpisany wiadomo czynię wysokiemu publikum, iż w Piątek, to jest: dnia 4. Lipca wcale nowy i ieszcze niewidziany kunsztowny faierwerk w nowey Strzelnicy dawać będzie; oczekiwana znaczney liczby spektatorow, gdyż wszystko uczynił i dołożył coby mogło ukontentować ich naywiększym sposobem i rekomei dnie się godnym spektatorom aż do tego czasu. Reszta przez cedytury drukowane wysokiemu publikum do przeczytania do wiadomości podana będzie. Dan w Poznaniu dnia 1. Lipca roku 1800.

Medoro Vaneski, Obywatel Poczdamski.

Aukcyja. W plebanii miasta Miłostawia pozostałość po nieboszczyku X. proboszczu Jakubie Maleckim, iako to: konie, rogate bydło, owce, świnię, meble, sprzęty domowe i gospodarskie, zboże, suknie i bielizna dnia 17. Lipca r. b. za gotową zapłatę w grubey monecie przez publiczną licitacyą sprzedane być mają, co się podaie publiczności do wiadomości. W Pyzdrach dnia 26. Czerwca roku 1800.

Krolewska Pruss Południowo sprawiedliwości Kommissiya.

Kradzione rzeczy. Pod dniem 25. Junii 1800 ukradziono skrypcę bez lakieru białe z szmyczkiem brezelowym ze stancyi; ktoby ie poznał, proszę pod Nrem 37 donieść, a nadgodę odbierze.

Uwiedomienie. Ponieważ potwierdzony jestem od Jego Królewskiej Mości przez udzielony mi łaskawy konsens w harakterze fryzjera w tutejszym mieście, przeto donoszę o tym wysokim Panom, niniejszym, prosząc o przychylne mnie używanie do robot fryzjerskich, i zapewniam, iż w fryzowaniu i upinaniu podług najmodniejszego gustu w każdym czasie sprędko i dobrze przyśluzę się. W Poznaniu dnia 30. Czerwca roku 1800.

Kaźmierz Sławczyński,
mieszka na Jeznickiej ulicy u krawca Lau.

Do sprzedania. Podaje się do wiadomości, iż dobra Barcińskie i Mamlickie W. Starosty Jozefa Łochockiego nad Notecią w powiecie Bydgoskim leżące, całkie lub poisdynczo są do sprzedania. Ktoby sobie tyczył tych dobr całkiem lub częścią

nabydź, niech się do samego dziedzica mieszkającego w Barcinie nadgłosi. W Barcinie dnia 25. Czerwca roku 1800.

List gołicy. Przed kilku dniami napadło bando rozbojnikow z 25 osob złożone, Urodz. Koszuckiego w Kaliszku i tego zrabowało i pobiło. Wkrotce potym podobne bando, złożone z osob 12 zamysłało podobną czynić gwałtowność w Kopydłowie. Po zrabowaniu Urodz. Koszuckiego znaleziono w Kaliszku kapelus, którego właścicielem ma bydź młynarczyk, który dawniey na młynie Kopydłowskim służył, i po Wielkiej Nocy roku tego z Kopydłowa oddaliwszy się, do Pruss Zachodnich poyść miał. Młynarczyk ten nazywa się Leon, przyszedłszy do Kopydłowa dał sobie imie Woyciech. Poznać go szczególnie można z kilku brodawek na prawey części twarzy i z szczyrby w zębach na przodku. Zaleca się tedy wszystkim kamerze podległym inryzdykcyom, inne zaś rekwiruie się, aby za spostrzeżeniem człowieka ten niezwłocznie arestowanym i pod konwoiem pewnym tu do Kalisza odełtanym zosłał.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.